

ZWIASTUN



Data wydania 6. XII. 2015

Numer 12(43) 2015

„Bóg się rodzi...” - potrzebne Europie

Adwent i Boże narodzenie powinny nieść spokój i radość, niestety trzeba mówić o prześladowaniach chrześcijan za wiarę. Piłat zabijał małe dzieci, a dziś odbiera się je rodzicom.

W Norwegii rządzący demokraci rozpoczęli odbieranie dzieci chrześcijanom nazywając ich radykałami.

Dnia 16 listopada b.r. norweska Służba Ochrony Dzieci (Barnevernet) odebrała pięcioro dzieci chrześcijańskiej rodzinie Bodnariu. Rodziców oskarżono o „radykalne chrześcijaństwo i ideologiczną indoktrynację” z tego powodu, że starsza córeczka Eliana (10 lat) zaśpiewała w szkole chrześcijańską piosenkę. Marius Konstantin, obywatel Rumunii i jego żona Ruth, obywatelka Norwegii, osiedlili się w Norwegii około 10 lat temu, w rodzinnym miasteczku Ruth. Dzieci urodziły się w Norwegii, ich wiek waha się od 3 miesięcy do lat 10.

Brat Mariusa, pastor Daniel Bodnariu, opowiedział co zaszło: „Poniedziałek 16 listopada – pracownicy Barnevernet zabierają ze szkoły dwie córki, Elianę (10 lat) i Naomi (8 lat) i wywożą je w nieznanym kierunku. Następnie, razem z policją, przyjeżdżają do domu i zabierają chłopców: Mateusza (5 lat) i Jana (2 lata). Mamę Ruth, z 3-miesięcznym niemowlęciem, Ezechielem, aresztują i zawożą na policję. Od tego czasu rodzice nie widzieli czworga swoich dzieci. Po kilku godzinach przesłuchań policja wypuszcza do domu Ruth, wraz z niemowlęciem.

Wtorek 17 listopada – przedstawiciele Służby Ochrony Dzieci, w towarzystwie 4 policjantów, przyszli do domu i zabrali niemowlę Ezechiela. Wtedy to powiedzieli mamie Ruth, że starsze dzieci zostały oddane dwóm innym rodzinom i że bardzo dobrze zintegrowały się z nimi i nie tęsknią za rodzicami.

Środa 18 listopada – Marius i Ruth spotykają się z adwokatem, który ich informuje, że mają prawo do informacji o postawionych im zarzutach i o innych prawnych aspektach sprawy. Włącznie z tym, że, według adwokata, karmiąca matka ma prawo do karmienia niemowlęcia.

Czwartek 20 listopada – matka może powtórnie zobaczyć niemowlę przez 2 godziny. Obiecano, że będzie mogła zobaczyć je także w sobotę i w niedzielę.

Poniedziałek 23 listopada – dzieci wypytywano z zamiarem ustalenia, czy sprawę skierować do sądu, czy zwrócić dzieci do domu z braku dowodów”.

Pastor Daniel Bodnariu doniósł, że rodzicom nie zezwolono na obecność podczas przesłuchiwania czworga starszych dzieci, nie pozwolono nawet na widzenie się z nimi i rzekomo, adwokat reprezentujący rodzinę Bodnariu przedłożył fragmentaryczną i niepełną informację. Norweskie służby socjalne złożyły powództwo przeciwko Mariusowi i Ruth. Dzieci, oczywiście nie oddano.

Pastor Cristian Ionescu z Chicago zamieścił w internecie petycję na której już widnieje 17500 podpisów.

http://www.ipetitions.com/petition/christian-family-persecuted/?utm_medium=social&utm_source=twitter&utm_campaign=button

„Drodzy bracia i siostry! Ciągłe się modlimy i zbieramy podpisy pod wspierającą petycją. Prosimy was o modlitwę i o wasz podpis. Nasza nadzieja leży jedynie w Jezusie Chrystusie. Dziękujemy wam za modlitwy i poparcie!”.

Na podstawie: <https://cni.news/2015/11/25/351060>

Źródło: [Wolna Polska](http://WolnaPolska), www.alexjones.pl

Ks. Proboszcz /wg w/w źródeł /

W tym numerze:

DLACZEGO BÓG STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM?	Str.2
BEATYFIKACJA POLSKICH MISJONARZY W	Str.2
NADZWYCZAJNY ROK ŚW. MIŁOSIERDZIA	Str.2
PRYMAS NIEZŁOMNY CZ.3	Str.3
WOJNA	Str.3
COFNIJMY WSKAZÓWKI ZEGARA	Str.3
KOTLINA KŁODZKA	Str.4
ŚPIEWAJMY KOLĘDY	Str.4
SERDUSZKOOWE DRZEWKO	Str.4

Święty przypomina:

„... Nie ulegamy bynajmniej naiwnemu przekonaniu, że można znaleźć jakąś magiczną formułę, która pozwoli rozwiązać wielkie problemy naszej epoki. Nie, nie zbawi nas żadna formuła, ale konkretna Osoba oraz pewność, jaką Ona nas napełnia: Ja jestem z wami!

Jan Paweł II 6 I 2001 r.



Fresk włoskiego malarza okresu gotyku — Giotto di Bondone z Kaplicy Scrovegnich w Padwie, przedstawiający Boże Narodzenie

DLACZEGO BÓG STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM? - WCIELENIE

Pisząc tę katechezę, piszę ją w czasie, kiedy trwa wizyta Ojca świętego Franciszka do Afryki; Kenii, Ugandy i Republiki Środkowo-afrykańskiej. Telewizja Trwam i Radio Maryja przeprowadzając transmisję, pokazały entuzjazm młodych ludzi ze spotkania. Radość z tego, że w namiestniku Chrystusowym, przychodzi on sam - głowa Kościoła, Jezus Chrystus. Przychodzi, aby spotkać człowieka, niezależnie od kraju pochodzenia, języka, czy kultury. Zastanówmy się nad słowem kluczem: przyjść, spotykać, odwiedzać, rozmawiać. Piszę te słowa właśnie w przededniu Adwentu, czasu kiedy przygotowujemy się i tutaj ważne słowa: - NA OBCHÓD PAMIĄTKI PIERWSZEGO PRZYJŚCIA BOGA W LUDZKIM CIELE – DO CZŁOWIEKA.

To są słowa ważne, aby rozumieć, swoje człowieczeństwo, które na ziemi otrzymaliśmy jako dar do szacunku, rozwoju i dzielenia się nim z innymi. Bóg po stworzeniu człowieka był z nim nieustannie obecny tak, że człowiek mógł bez przeszkód wręcz kontemplować jego istotę, Boga, który jest obecny. Dobrze wiemy, że grzech pierwszych ludzi zerwał to piękne spotkanie, tą harmonię Bożej miłości i Bożych darów. Co postanawia Bóg? Możemy wymyślać różne sposoby naprawy tego faktu. Odpowiedź jest bardzo prosta: Bóg przyjdzie do człowieka. Zadajemy pytanie: W jaki sposób? Warto wziąć do ręki Stary Testament, i tam szczególnie w księdze Rodzaju i Wyjścia czytać, jak Bóg przygotowywał ludzi na to wydarzenie. Warto nadmienić, że są to proroctwa, figury mesjańskie, a więc to wszystko co przedstawia i zapowiada przyszłą rzeczywistość. Bóg przyszedł do człowieka po to, aby pokazać, że nasze człowieczeństwo, to realne człowieczeństwo, staje się narzędziem zbawienia. Bóg zechciał się nim posłużyć i ukazać w tym wydarzeniu swoją chwałę, aby przez miłość, nie przez złągodę nas zbawić. Mimo że istnieje jeszcze śmierć, choroby, cierpienie, zmaganie, to jednak Bóg wzywa nas do uwielbienia go. Starajmy się to czynić uczestnicząc w Eucharystii i do niej się przygotowując uczcić powtórne Boże Narodzenie, które będzie trwało do powtórnego przyjścia Jezusa na ziemię, aż ukaze się on w sposób jawny, pełen majestatu i chwały.

Ks. Sławomir Kośniewski

BEATYFIKACJA POLSKICH MISJONARZY W PERU

Dwaj bracia zakonnicy o. Michał Tomaszek i o. Zbigniew Strzałkowski weszli w skład pierwszej grupy franciszkańskich misjonarzy, która w latach 1988/89 rozpoczęła swoją misję w Peru. Młodzi, niemalże rówieśnicy, już w czasach seminaryjnych deklarowali swoją gotowość misyjną. Po ukończeniu przeszkolenia duszpasterskiego opuścili dom, rodzinę, kraj, by dzielić miłość Boga z ubogimi, prostymi braćmi w peruwiańskich Andach /Pariacoto, w diecezji Chimbote/.

Franciszkanie prowadzili aktywną pracę duszpasterską, odwiedzali liczne miejscowości, towarzyszyli najbardziej potrzebującym. Teren ich pobytu znajdował się pod kontrolą terrorystów z organizacji „Świetlisty Szlak”, która w sierpniu 1991 roku nasiliła agresywne działania wobec Kościoła katolickiego i oficjalnie ogłosiła, że co tydzień zabije jeden kapłan z diecezji Chimbote. I-go sierpnia przyszła kolej na polskich zakonników. Po wieczornej Eucharystii wyciągnięto ich z kościoła, a po fikcyjnym procesie, wyprowadzono za miasteczko i tam zamordowano. Wraz z braćmi zastrzelono miejscowego burmistrza, a kilkanaście dni później kapłana z Włoch.

Zarzuty, jakie im postawiono brzmiały: cyt. „oszukiwali naród, głosili pokój i usypiali ludzi religią poprzez Różaniec, Mszę, czytanie Pisma Św. ; sprawiali, że mieszkańcy tych okolic sprzeciwiali się rewolucji”.

Męczeńska śmierć misjonarzy uświadomiła ludziom, jak ważne jest świadectwo wiary chrześcijańskiej, nawet za cenę śmierci. Dla wiernych ceremonie pogrzebowe stały się okazją do demonstracji wielkiego uczucia, jakim darzyli zamordowanych. Po 24 latach od męczeńskiej śmierci misjonarzy i po blisko 20 latach od rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego, zapadła decyzja ogłoszenia daty beatyfikacji. **Odbędzie się ona 5 grudnia 2015 roku w Chimbote w Peru.** To niewątpliwie wielki dar dla Kościoła w Peru, Polsce i we Włoszech. Przykład świadectwa wiary chrześcijańskiej tych, którzy z miłością służyli Bogu i ludziom aż do oddania życia.

R.M.J.

NADZWYCZAJNY ROK ŚWIĘTY MIŁOSIERDZIA

Od 8 XII 2015 r. do 20 XI 2016r. w Kościele powszechnym będziemy przeżywać Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia. Rozpoczniemy go w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, kiedy to inicjator – papież Franciszek, otworzy Drzwi Święte w Bazylice św. Piotra na Watykanie. Z tej okazji staną się one cyt. „Bramą Miłosierdzia, gdzie każdy wchodzący będzie mógł doświadczyć miłości Boga, który pociesza, przebacza i daje nadzieję”. W kolejną niedzielę zostaną otworzone Drzwi Święte w bazylice św. Jana na Lateranie, a następnie w pozostałych bazylikach papieskich. Ojciec Św. postanowił także, aby w każdej katedrze została otworzona na cały rok taka sama Brama Miłosierdzia. W ten sposób Jubileusz będzie świętowany w każdym lokalnym Kościele, a moment dotarcia do Drzwi Świętych - w Rzymie lub w innych miejscowościach - będzie swoistą pielgrzymką, znakiem szczególnym w Roku Św. Przez to będziemy mogli doświadczyć, że celem który ma osiągnąć człowiek wierzący jest miłosierdzie, o którym papież Franciszek pisze cyt.: „... jest drogą, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu”.

Kościół katolicki rozpoczął tradycję Roku Świętego w 1300 r. wraz z pontyfikatem Bonifacego VIII. Zaproponował on obchody Roku Jubileuszowego co 100 lat. Aby umożliwić każdemu pokoleniu przeżycie Jubileuszu, od 1475 roku, czas ten został skrócony do 25 lat. Jubileusz Nadzwyczajny zostaje natomiast ogłoszony ze szczególnej i ważnej okazji. Do dnia dzisiejszego w Kościele zostało ogłoszonych 26 zwyczajnych Lat Jubileuszowych (ostatni w 2000 roku), natomiast ostatnie nadzwyczajne Lata Święte to : rok 1933 - ogłoszony przez Piusa XI z okazji 1900-nej rocznicy Odkupienia i rok 1983 – ogłoszony przez św. Jana Pawła II w 1950 lat od Odkupienia. Przełom roku 2015/2016 wydaje się nie wpisywać w żadną z dotychczasowych praktyk. Tym co skłoniło papieża Franciszka do podjęcia takiej inicjatywy duszpasterskiej jest odpowiedź na potrzeby dzisiejszych czasów. Wzywają one nas wszystkich do odnowienia relacji z Bogiem i z bliźnim, pogłębienia wiary oraz zaangażowania się na nowo w życie poprzez osobiste świadectwo chrześcijańskie. Wg. Ojca Św. miłosierdzie to, cyt: „najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Stanowi źródło radości, ukojenia, pokoju i równocześnie jest warunkiem naszego Zbawienia.”

Nadzwyczajny Rok Św. Miłosierdzia ma być czasem pełnym łaski dla Kościoła, obfitujący w przebaczenie i odpuszczenie grzechów - otwartym dla wszystkich, dającym możliwość odnowienia relacji z Bogiem i człowiekiem. Przeżywając czas Wielkiego Nadzwyczajnego Jubileuszu, cyt., „naznaczymy go miłosierdziem, wychodzimy na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga. Do wszystkich, tak wierzących jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia, jako znak Królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas” (papież Franciszek).

R.M.J.

PRYMAS NIEZŁOMNY cz.3

WOJNA

W 1917 roku po zdaniu egzaminów z języka polskiego, historii, łaciny i teologii Stefan Wyszyński został przyjęty do Liceum im. Piusa X, które było niższym seminarium duchownym. Egzamin maturalny zdał w maju 1920 roku i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. W wakacje wojska bolszewickie próbowaly sforsować Wisłę. W wyniku ostrzału uszkodzone zostały katedra i pałac biskupi. Stefan przebywał wtedy u ojca we Wrociszewie koło Warki, żeby wyleczyć gruźlicę. W tym okresie duży wpływ na jego życie wywarli dwaj kapłani: **Ks. Antoni Bogdański**, wychowawca i dyrektor



Ks. Antoni Bogdański,

niższego seminarium duchownego we Włocławku, wykształcony w Szwajcarii duchowny, asceta i harcerz, pierwszy naczelny kapelan ZHP w II Rzeczypospolitej. W 1919 roku podczas jednego z wykładów liturgii powiedział „Przyjdzie czas, gdy przejdziecie przez takie udreki, o jakich człowiek naszego wieku nawet myśleć nie umie. Wielu kapłanów wbijać będą gwoździe w tonsury, wielu z nich przejdzie przez więzienie...” Trzynastu księży słuchających te słowa zostało uwięzionych w obozie koncentracyjnym w Dachau-

zginęło dziewięciu z nich. Ks. Bronisław Ostrzycki, ojciec duchowy: „Kapłan ciężko chory, surowy, święty, w sposób niesłychanie zwarty kładł w nasze dusze podstawy życia wewnętrznego, religijnego. Ilekroć ktoś koloryzował albo wchodził na wyższy stopień doskonałości, niżby wypadło, mówił >>Domine, domine, trzeźwo, niżej. Najpierw chodź po ziemi, a później patrzeć w niebo<<”. Wyszyński angażował się w życie seminaryjne. Był prezesem Bractwa Abstynenckiego i szefem gazetki seminaryjnej. Przez okres studiów chorował na gruźlicę, którą pogłębiały niedogrzone pomieszczenia i niewłaściwa dieta. Seminarzyści na śniadanie jadal żurek, a w herbacie maczali suchary z chleba. Chorowali na tyfus brzuszny, nekala ich wszawica i świerzb. Władze seminarium dwukrotnie wysłały go na praktyki wakacyjne do Lichenia, żeby dodatkowo podreperował swoje zdrowie. Podczas jednego z pobytów spisywał cuda i łaski, jakich doznali wierni pielgrzymując do sanktuarium.

Jego koledzy wyświęceni zostali 29 czerwca 1924 roku. On przyjął święcenia kapłańskie 3 sierpnia w wieku 23 lat. Według przepisów prawa kanonicznego konieczne było ukończenie 24 lat, ale bp Stanisław Zdzitowiecki dopuścił go do święceń rok wcześniej. Po święceniach przystąpił do Stowarzyszenia Religijnego „Związek Kapłanów Miłości Apostolskiej” utworzonego przez ks. Antoniego Bogdańskiego. Głównym celem **charystów** było pogłębianie życia duchowego kapłanów, wiedzy filozoficzno-teologicznej oraz łączenie ascezy z aktywnością duszpasterską. W sierpniu 1926 roku został sekretarzem generalnym stowarzyszenia, a w latach 1926-1928 redagował biuletyn „Charitas Christi”.
D.W.K.

Ks. Wyszyński (w środku) z kolegami z seminarium we Włocławku 1921r.



13 grudnia będziemy obchodzić 34 już rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. O jego historii, o przyczynach i skutkach napisano już całkiem sporo. I choć mimo zaawansowanych i jednoznacznych badań historycznych, dalej znajdują się ci, którzy oceniają to wydarzenie bardzo pozytywnie, to mało kto mówi o aspekcie duchowym tamtych działań. Nie chodzi tu o analizę duchowości tych, którzy stan wojenny wprowadzali - ci przecież zgodnie z linią ówczesnej jedynej partii mogli działać tylko w duchu lenińskim, ale o zwykłych szarych obywatelach, którym przyszło żyć w tamtych warunkach. Rola Kościoła w tym okresie była ogromna. Pomoc materialna to rzecz jasna tylko część działań. Większa pomoc to ta która dawała nadzieję, ta która dzięki wspólnej modlitwie pozwalała przetrwać często bardzo trudne chwile. Na kawałku Wolnej Ziemi, Wolni Ludzie tworzyli Wolną Polskę i zawsze był Ktoś do kogo można było się zwrócić ze swymi problemami, Ktoś kto każdego wysłuchał.

Błędem jest jednak sądzić, że wzrost wiary nastąpił dlatego, że komunistyczna władza „dokreśliła śrubę”. Ta wiara wciąż w nas tkwiła, a wydarzenia z grudnia 1981r., tylko ją uzewnętrzniło. Przez szereg lat Kościół stał się manifestacyjną ostoją wiary i miłości do Boga i Ojczyzny. I bynajmniej nie była to manifestacyjność na pokaz.

Dziś, mimo próby laicyzacji społeczeństwa ta wiara wciąż jest w naszych sercach. Warto jednak zwrócić się modlitwą do Boga, aby „wybuch” tej wiary nie był spowodowany żadną inną wojną, a bardziej choćby przyszłorocznym Świątowymi dniami Młodzieży.
P.P.

COFNIJMY WSKAZÓWKI ZEGARA

W pierwszą niedzielę Adwentu, 27 listopada 1988 roku, ks. Jan Borończyk podziękował parafianom za pracę w sezonie budowlanym. Ten rok był bardzo pracowity, wymagający wiele cierpliwości, zaangażowania i wysiłku. Większość parafian chętnie przybywała na plac budowy i podsumowując ten okres na pewno można stwierdzić, że wykonane zostały zaplanowane na wiosnę prace. Osoby, które przepracowały ponad 30 dni otrzymały po Mszy skromne upominki. Poświęcone zostały lichtarze zakupione przez Kółka Żywego Różańca nr 2 i 7 o wartości 60 tys. złotych. W tym dniu na Mszy Świętej o godzinie 15.00 mieszkańcy ulic Boczna, Świerkowa, Cisowa przynieśli kopię cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, który nawiedzał rodziny naszej wspólnoty, a teraz zakończył wędrówkę i powrócił do kaplicy. Po Mszy Świętej o godzinie 16.00 odbyło się spotkanie Komitetu Budowy Kościoła podsumowujące okres budowlany, a o godzinie 18.00 spotkanie rodzin, które pogłębiają swoje życie religijne.

W parafii powstała apteka, która posiada leki z zagranicy. Czynna jest w każdą sobotę w godzinach 9.00-17.00.

W związku z rozpoczętym Adwentem, Roraty odprowadzane są w dni powszednie o godzinie 17.00, a w niedziele na pierwszej Mszy.

Z Kroniki parafialnej



Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7
tel. 41 274 30 20

Str. internetowa: www.parafialazy.cba.pl
E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: 35 2030 0045 1110 0000 0164 0230

NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>



Śpiewajmy Kolędy

W ubiegłym roku zainicjowaliśmy akcję śpiewania kolęd. Spotkała się ona z dużym zainteresowaniem, czego dowodem jest fakt, że uczestniczyło w niej całkiem spora grupa parafian, tych śpiewających przed prezbiterium i tych podśpiewających w ławkach. W tym roku podejmujemy ponownie inicjatywę śpiewania kolęd. W niedzielne popołudnie **27 grudnia br. Zapraszamy na godz. 16-ą** wszystkich, którzy cieszą się z Narodzenia Pana i chcą Mu nieść śpiewną pieśń. Zapraszamy solistów, małe i większe grupy, schole i chóry, dzieci, dorosłych i bardzo dorosłych. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie i określenie z jaką kolędą, czy pastorałką chcecie wystąpić (zgłoszenia do dnia 26 XII w zachrystii). Choć chwalić Boga można każdym głosem, dlatego serdecznie zapraszamy także tych, którzy bardziej wolą tylko włączać się w śpiewanie innych. Śpiewajmy, bo przecież „...Bóg się narodził...”

Ks. Proboszcz Grzegorz Roszczyk oraz Redakcja „Zwiastuna”.

Serduszkowe drzewko

Nawet dzieci wiedzą, że na sośnie rosną ... szyszki, ale od ubiegłej niedzieli - mała sosienka w naszym Kościele, która pokryta jest niezwykłymi, czerwonymi serduszkami. To oczywiście nie są owoce tego drzewka, ale z owocami mają wiele wspólnego.

Serduszka są prośbą o pomoc dla dzieci, które często nie dostają prezentów ze względu na ciężką sytuację materialną swoich rodziców. Każdy z nas może podjąć się ufundowania paczki dla najmłodszych i w ten sposób stać się Parafialnym Świętym Mikołajem. Ta decyzja będzie przejawem naszej chęci dzielenia się z innymi, a paczka którą otrzymają podopieczni stanie się owocem naszej dobroci i szlachetności.

Na serduszkach wypisane są podstawowe dane dziecka (wiek, płeć). Paczki można przynieść do zakrystii do dnia 13 XII br.

Dzięki hojności Parafian, pomysł „serduszkowego” drzewka, kontynuuje jak co roku nasz lokalny Caritas.



CUDZE CHWALICIE...

KOTLINA KŁODZKA- ZAGŁĘBIE SZOPEK

W Cermnej znajduje się ruchoma szopka może mniej znana niż ta w Wambierzycach, ale niezwykle dopracowana w swoich szczegółach. Wykonana została przez Czecha, Franciska Stephana, który urodził się w Cermnej w 1881 roku. Od wczesnych lat przejawiał zamiłowanie do rzeźbiarstwa i muzyki. Rzemiosła nauczył się sam. W wieku 15 lat rozpoczął budowę szopki bożonarodzeniowej, która powstawała przez kolejne 20 lat. Wykonał w sumie 250 figur rzeźbiąc je scyzorykiem w drewnie lipowym. Niezwykle tło stanowią kamieniczki ludzko przypominające oddaloną o 3 km Kudowę Zdrój. Szopkę uruchamiano ręcznie, a od 1927 roku mechanizm zasilany jest elektryczny. W latach 1930-38 kolejnym wyzwaniem dla konstruktora była budowa organów drewnianych złożonych z 270 głosów i 10 rejestrów, na których ten niezwykły samouk wygrywał zapewne kolędy. Za życia Franciska szopkę i organy podziwiali tylko sąsiedzi i krewni. Po jego śmierci rodzina rzeźbiarza udostępniła je do publicznego oglądania. Wyeksponowane są w rodzinnym domu twórcy. Stara sudecka chata położona jest trzy kilometry od centrum Kudowy, w dzielnicy Cermna, przy ulicy Kościuszki 101. Łatwo tam trafić, bo znajduje się przy drodze do Skansenu Pogórza Sudeckiego w Pstrążnej. Ekspozycja znajduje się w specjalnie na ten cel przeznaczony izbie. Na uwagę zasługuje również wystrój wnętrza ze starym piecem i wyposażeniem codziennego użytku z XIX i I p. XX wieku. Zwiedzać ją można codziennie, wstęp jest wolny. Sugeruję jednak o pozostawieniu dobrowolnego datku, który pokrywa koszty eksploatacji i konserwacji tych niezwykłych dzieł, zwykłego samouka.



F.K.

H U M O R

Dwóch chłopców spędza noc przed Wigilią u dziadków.

Przed pójściem spać klękają przy łózkach, modlą się, a jeden z nich ile sił w płucach woła głośno:

- Modłę się o nowy rowerek, modłę się o nowe żołnierzyki, modłę się o nowy odtwarzacz dvd....

Starszy brat pochylił się i szturchnął go mówiąc:

- Dlaczego tak krzyczysz? Bóg nie jest głuchy.

Na to chłopiec:

- Nie, ale babcia jest !

W stanie wojennym do kościoła przychodzi facet, niosąc ze sobą telewizor.

- A, dokąd to? -pyta kościelny. - Przyniosłem go do spowiedzi, bo ciągle kłamie...

ZWIASTUN - katolicki miesięcznik parafialny, ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (Łazy)
Redaguje Zespół: ks. Grzegorz Roszczyk, Dorota Chyczewska, Irena Górecka /skład/, Renata Minda - Juda, Donata Witkowska-Kowal, Paweł Perchel /zdjęcia, str. www /,
Współpraca przy n-rze : ks. Stawomir Kośniewski i Filip Kowal